

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jafiska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Zjednoczenie ruchu zawodowego KŁĘSKA POWODZI. w Wileńszczyźnie.

(Wnioski i postulaty).

W szeregu artykułów, zamieszczonych w ciągu ostatnich tygodni na łamach „Kurjera Wileńskiego” (patrz Nr. Nr. 74, 75, 77 i 79) a poświęconych zagadnieniom robotniczego ruchu zawodowego w Wileńszczyźnie, naszkicowano dość wyraźnie sytuację i stan obecnego tego ruchu.

Wydać nam się wszakże niezbędnym podkreślić i uwypuklić pewne tezy o znaczeniu dla tego ruchu pierwszorzędne, które, aczkolwiek logicznie z przedstawionych tam materiałów wypływają, wymagałyby bardziej konkretnego sprzeciwiania w celu należytego zorientowania szerokiej opinii społecznej.

Najbardziej jaskrawo uwydatnioną i o największej może doniosłości praktycznej cechą naszych związków zawodowych była ich, że tak się wyrazi, „orientacja polityczna”, a raczej *barwa partyjna*. Związki te prawie bez wyjątku, były instrumentem do rozgrywek politycznych w ręku organizacji partyjnych. W przeciwieństwie do związków zawodowych np. angielskich, posiadających własną reprezentację polityczną w postaci Partii Pracy, której kierownictwo musi się liczyć z dyrektywami naczelnych władz związkowych, nasze związki były zupełnie uzależnione od władz partyjnych. Posiadaliśmy więc związki zawodowe pepesowskie, bundowskie, chadekondeckie, komunistyczne lub, „komunizujące” i t. d. Kierownictwo partyjne, czerpiąc pełniami garściami z kas związkowych, z natury rzeczy troszczyło się o los robotnika o tyle, o ile to było konieczne do utrzymania odpowiednio do wpływów stanu posiadania, natomiast celem oparcia się o jak najszerszy teren robotniczy było co innego. Celem tym dla największych organizacji partyjnych było poruszanie mas w okresie wyborów, wywołanie przewrotu, dążenie do opanowania władzy rządowej. Oto główna sprężyna zainteresowań nenerów partyjnych w robotniczym ruchu zawodowym.

Walka o wpływy na terenie robotniczym, ostra, nie przebiegająca w metodach, operująca demagogią, jako wypróbowanym środkiem sięgania do nizin instynktu, konkurencja doprowadziła jednak do wyników niepożądanych dla samych nenerów. Po pierwsze zrodziła *osłabienie organizacji* przez tworzenie związków równoległych w tej samej gałęzi przemysłu, różniących się nietylko programem zawodowym, ale — partyjnym, dla przeciętnego robotnika mało zresztą zrozumiałym. Po drugie — walka konkurencyjna zmuszała do ciągłego radykalizowania hasła, aż do zupełnego przeciwieństwa — *komunistów*. To rozbijanie jedności ruchu robotniczego przez nenerów partyjnych legalnych zostało znakomicie wykryte przez organizację komunistyczną dla wysunięcia z całym cynizmem i obłudą hasła — „jedność frontu robotniczego”.

Do słabości ruchu zawodowego przyczyniła się też w niemałym stopniu i wewnętrzna na wadliwych zasadach oparta jego organizacja. Cechowała ją przede wszystkim daleko posunięta biurokracja, rodząca nieufność mas do dobrze zazwyczaj uposażonych delegatów, instruktorów i innych funkcjonariuszy, nasłanych przez władze partyjne; uciążliwy zazwyczaj podział funduszy składkowych, z uprzywilejowaniem centrali. Następnie — zapuszczenie pracy kulturalno-oświatowej; obojęt-

ność w stosunku do nieprzeprzegania na warsztatach pracy przepisów z dziedziny ustawodawstwa społecznego; poza tym niki naogół wyniki w sprawach zawierania umów zbiorowych. Wreszcie, w stosunku do organizacji zawodowych na naszych terenach, zbyt krepujący centralizm i nieleczenie się z odrębnymi warunkami tych terenów. (Ta ostatnia zresztą cecha charakteryzuje jeszcze po dzień dzisiejszy stosunki i w innych dziedzinach życia publicznego).

Powyższe wnioski nasuwają się nie tylko badaczom ruchu zawodowego, mającym dostęp do odpowiednich źródeł, ale zostały uświadomione i przez liczniejsze grono bardziej wyrobionych robotników, zmuszając do przeciwdziałania szerzącemu się chaosowi i dezorganizacji. Pobudza do tego zwłaszcza panujący dziś powszechnie ostry kryzys ekonomiczny, którego ciężar w znacznej mierze usiłują przerzucić na barki robotnika pewne sfery gospodarcze. Z tendencjami tych sfer próżno usiłować walczyć zanurzając się w osłabione związki partyjne, nie mogące w stanie obecnym uchronić warstw robotniczych od nieuchronnego pogorszenia warunków bytu, nawet pomimo życzliwego dla świata pracy stanowiska Rządu. Masy robotnicze zaczynają to rozumieć i odwracają się od dotychczasowych swych nenerów, bez względu na ich zabarwienie partyjno-polityczne.

W obliczu możliwości nieuchronnej katastrofy przed klasą pracującą staje konieczność natychmiastowego przystosowania do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych w odrodzonym Państwie Polskim swych form organizacyjnych. Naczelni postulaty reorganizacji ruchu zawodowego będą przeto zasady następujące:

1. *Jedność ruchu zawodowego*. Słuszną zasadą jedności ruchu zawodowego, tworzenie związków, obejmujących pracowników danej gałęzi wytwórczości, bez prawa organizowania równoległych, w tej samej gałęzi i na tem samem terytorjum; przechwycona podstępnie przez komunistów, musi być postawiona na czoło, gdyż tylko jej realizacja zapewni klasie pracującej należyte znaczenie w ustroju ogólnopolskim. Przyjęcie i stosowanie tej zasady przez ogół pracujący wytrąci groźną broń z ręki komuny.

2. *Bezpartyjność ruchu zawodowego* — jest warunkiem koniecznym do odzyskania przez organizację świata pracy samodzielnosci, niezbędnej dla wykonania swych zadań bezpośrednich — obrony interesów klasy pracującej w ramach ogólnego interesu Państwa, jako całości. Bezpartyjne związki zaw. winny skupiać pod swymi sztandarami cały ogół pracujący, bez wywierania nacisku na takie czy inne przekonania polityczne obywateli — swych członków. Organizacja zawodowa nie może być terenem walk partyjno-politycznych.

3. *Niezależność ruchu zawodowego* — uwarunkowana jest przez postulat bezpartyjności i bezwzględnie konieczna dla osiągnięcia należytej mocy. Pracowniczy ruch zawodowy nie może trwać i rozwijać się na pożytek klasy pracującej i Państwa, jako całości, będąc w organizacyjnej zależności od organizacji politycznych, społecznych, wyznaniowych czy innych, działających tak w Polsce, jak i zagranicą.

4. *Ustrój regionalny* — ze względu na wspólne dla danego większego terytorjum Państwa kompleksy warunków geograficznych, narodowości-

wych, gospodarczych wydaje się najbardziej racjonalnym dla organizacji zawodowych, posiadających szeroką autonomię przy wspólnej z innymi regionami reprezentacji w Centrali.

Poza postulatami o charakterze organizacyjnym robotniczy ruch zawodowy winien zwrócić największą uwagę na dążenie do najrychlejszej realizacji najbardziej może istotnych dla klasy pracującej postulatów; do których zaliczyć należy: powołanie do życia prawnopublicznej reprezentacji świata pracy w postaci *Izb Pracy*; utrzymanie osiągniętych dotychczas zdobyczy socjalnych i dalszego doskonalenia ubezpieczeń społecznych. Obliczonym na dalszą metę postulatem będzie w oparciu o rolę, jaką przynajmniej pracy ludzkiej nasza konstytucja, dążenie do stopniowego wprowadzenia w życie kontroli nad produkcją.

Odrodzenie ruchu zawodowego w Polsce znajduje swój wyraz w licznych konferencjach, naradach i zjazdach działaczy robotniczych, zastanawiających się nad możliwością najrychlejszego i właściwego rozwiązania sprawy.

Na terenie Wilna powstała centrala zjednoczonego ruchu zawodowego z zasięgiem na województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i białostockie, pod nazwą: „Zjednoczenie Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno-Wschodnich”.

„Zjednoczenie” pracuje intensywnie i w najbliższej przyszłości należy oczekiwać ukazania się jego deklaracji ideowej i oficjalnych komunikatów o jego działalności.

Ejes.

Termin subskrypcji.

Tel. od ul. kor. z Warszawy. Dowiadujemy się, że po załatwieniu przez Sejm i Senat projektu ustawy o pożyczce kolejowej, pożyczka zostanie wyłożona do subskrypcji w bankach francuskich pomiędzy 1 i 10 maja.

Posel Hołwko czasowym prezesem BBWR.

Tel. od ul. kor. z Warszawy. W czasie nadchodzącej sesji sejmowej nieobecnego prezesa klubu BBWR posła Jędrzejewicza zastępować będzie przez grupy sejmowej poseł Hołwko.

Wyrok w sprawie b. posta „Undo”.

LWÓW, 22. IV. (Pat). Sąd przysięgłych we Lwowie wydał wyrok w sprawie przeciwko b. postowi „Undo” Liszczyńskiemu. Na 30 postawionych pytań sędziowie zatwierdzili 3, z tych 2 odnośnie zbrodni zakłócenia spokoju publicznego (par. 279 K. K.). Na podstawie wyroku trybunał wydał wyrok, skazujący Liszczyńskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obosobnego twardego łożem i ciemnicą, oraz na zwrot kosztów postępowania sądowego. Kara została umorzona przez arest śl. w którym oskarżony przebywał od 10 września r. z. Oskarżony miał być zwolniony w dniu dzisiejszym, jednak naskutek żądania sądu w Równem, gdzie będzie toczyła się druga sprawa przeciwko Liszczyńskiemu, będzie on tam odtawiony.

Sekretarz gen. Ligi Narodów w Berlinie.

BERLIN, 22. IV. (Pat). W dniu 22 b. m. po południu przybył do Berlina sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond. Celem wizyty jest omówienie z ministrem spraw zagarnicznych Curliusem spraw, pozostających w związku z majową sesją Rady Ligi. Poza tem poruszone mają być kwestie, dotyczące przygotowań do konferencji rozbrojeniowej oraz sprawy personalne sekretarjatu Ligi Narodów.

Groźna sytuacja w Wilnie i na prowincji.

Wylew Wilji i Wilenki.

Obecny stan wody na Wilji nasuwa bardzo poważne niebezpieczeństwo dużej powodzi. Woda z każdą godziną gwałtownie przybiera. O godzinie 9-ej wieczorem Wilja osiągnęła poziom 6 mtr. 70 cm. co stanowi blisko 4 mtr. ponad stan normalny. Groźny sytuacji potęguje fakt, że w górnym swym biegu rzeka nadal gwałtownie przybiera.

W ciągu dnia wczorajszego wartki i silny prąd rzeki przy ulicy Brzeg Antokolski podmył fundamenty domów NNr. 3, 5 i 7. Pod naporem wody osunęły się częściowo ściany tych domów. Dzięki energicznej akcji ratunkowej mieszkańców zagrożonych posesyj w czas ewakuowano.

Runięcie dwóch domów przy ul. Sofjaniki.

Spokojna i niegroźna zazwyczaj Wilenka przybrała również bardzo gwałtownie. Poziom wody osiągnął tu rzadko notowany dotychczas stan blisko 300 cm. Na ul. Sofjaniki gdzie brzegi są niższe wczoraj o godz. 2-ej w nocy mieszkańcy zostali zaalarmowani przez policyjną zbliżającym się niebezpieczeństwem powodzi.

Lokatorom zagrożonych posesyj w pierwszym zaś rzędzie z domów NNr. 6, 4 i 2 kazano niezwłocznie ewakuować się wraz z całym inwentarzem. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, gdyż woda osiągnęła już poziom położonych nad brzegiem domów.

Po pewnym czasie naskutek podmycia fundamentów wymienionych

Podmycie góry Bekieszowej.

Wilenka, która niedawno ujęcia swego do Wilji okraża ogród Bernardyński, podmyła górę Bekieszową, wznoszącą się na drugim brzegu. Góra osunęła się, wywracając drzewa rosnące na niej. Masy ziemi zasypały koryto rzeki Wilenki. Dopiero po pewnym czasie woda utworzyła sobie drogę i wróciła do dawnego koryta. Pewna kobieta z pośród przechodniów, spacerujących po ogrodzie Bernardyńskim, doznała złamania nogi, ugodzona padającym drzewem. Skutkiem osunięcia się góry znalazł się

Zerwanie mostu na Wilence. — Uratowanie tonącego sapersa.

Zbudowany na rzece Wilence, niedaleko od jej ujścia do Wilji, gospodarczy most 3-go banu saperów, wiodący do ich koszar, a znajdujący się pomiędzy górą Zankową i górą Trzy krzyżki, znalazł się w niebezpieczeństwie, gdyż niesione z ogrodu Bernardyńskiego drzewa, kawałki belek oraz deski utworzyły zator przy 6-metrowym stanie Wilenki. Z tego powodu saperzy przystąpili do rozbioru mostu. Wysłano w tym celu pluton pod dowództwem por. Dużniewskiego.

W czasie rozbioru mostu zaszedł wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkim. Łódź saperska została porwana przez prąd i zatopiona, a 4 ludzi z obsługi jej zostały porwane przez silny prąd wody.

4.10 ponad stan normalny.

Mimo pewnego oziębienia, które dało się zauważyć w godzinach wieczornych, przebywał wód w Wilji i Wilence trwał w dalszym ciągu.

O godzinie 23.15 stan wody na Wilji wynosił 4.10 m. ponad stan normalny.

Woda wdarła się już na ul. Zygmuntofską.

Naskutek gwałtownego przybrania wody na Wilji wczoraj o godz. 23-ej m. 15 woda wdarła się na ul. Zygmuntofską koło pałacu Tyszkiewiczów, gdzie, jak wiadomo, mieści się częściowo biblioteka im. Wróblewskich.

Fakt to w kronikach wileńskich oddawna nienotowany. Pomiędzy późniejszą porą, ul. Kościuszką oraz Antokolską zalegają tłumy ciekawych, które śpieszą zewsząd, by obserwować tak rzadkie na terenie naszego miasta zjawisko powodzi.

Ewakuacja posterunku policji rzecznej.

O godz. 23.20 woda na Wilji o tyle się podniosła, że posterunek rzeczny znalazł się przed niebezpieczeństwem.

Zatopione domy na ul. Brzeg Antokolski, Tartaki i Podgórze.

O godz. wpół do 12-ej Wilja zalała jeszcze dwa domy przy ulicy Brzeg Antokolski i zagroziła zatopie-

Wilja wystąpiła również z brzegów na Zwierzynie, gdzie w pobliżu dawnej plaży woda zalała pobliskie ogrody i łąki. Niemniej groźnie przedstawia się sytuacja w okolicach Zakrętu, gdzie tu i ówdzie woda zaczyna występować z brzegów. Również majątek miejski Ponary znalazł się częściowo pod wodą.

Akcja przeciwpowodziowa jest w całej pełni. Spoczywa ona w wytrawnych rękach 3 pułku saperów i policji. Pracuje również pełna para Polskiej Czerwony Krzyż, który zajmuje się ewakuowaniem ludności z terenów zagrożonych oraz dostarcza im czasowego pomieszczenia i żywienia.

Woda przedostała się również do szeregu składów i suteryn, zalewając je aż po dach. Na Zarzeczu pod Nr. 23 vis a vis plantacji i ogrodów miejskich osunął się brzeg Wilenki z powodu podmycia na przestrzeni mniej więcej 2 metrów. Ponieważ osunięcie się brzegu pociągnęło za sobą obniżenie się fundamentów domów i dalsze podmycie, może to grozić ich zawaleniem mieszkańców musiano ewakuować.

W nocy sytuacja stała się groźna. Wzbrana Wilja zaczęła stopniowo zalewać podwórko majątku Zakręt. Wobec czego przypuszczają że jeszcze tej nocy nastąpi ewakuacja mieszkańców.

Woda stopniowo zalewa podwórko majątku Zakręt.

Wyżej pisaliśmy już o częściowym zalaniu majątku Zakręt. Woda wówczas zalała pola i ogrody dochodząc zaledwie do podwórka, w którym znajdują się domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie majątku.

Późno w nocy sytuacja stała się groźna. Wzbrana Wilja zaczęła stopniowo zalewać podwórko majątku wobec czego przypuszczają że jeszcze tej nocy nastąpi ewakuacja mieszkańców.

Akcja ratunkowa.

Na miejscach najbardziej zagrożonych zapalono reflektory elektryczne które w godzinach wieczornych i nocnych oświetlają przestrzeń.

Zagrożone domy zostały nietylko opróżnione, lecz również odgródzone drutem kolczastym, ażeby uchronić cisnącą się gawiedź przed ewentualnymi wypadkami. Na tych miejscach postawiono posterunki policyjne.

Konna policja utrzymuje porządek wśród gromadzących się tłumnie przechodniów. Ewakuowano również ludność z kilku domów na ul. t. zw. Brzeg Antokolski.

Zagrożone tereny zwiadał dziś wojewoda Kirtiklis, wydając stosowne zarządzenia. Bez przerwy czuwają nad bezpieczeństwem ludności, zwiadając zagrożone miejsca starosta grodzki Iszora, komendant policji Izydorek.

Czerwony Krzyż uruchomił 4 punkty, które będą dostępne przez całą noc ażeby nieść pomoc w razie potrzeby.

—o—

Sytuacja na prowincji.

Donoszą nam również z poszczególnych powiatów o klęsce powodzi. W powiatach dziśnieńskim, mołodeczańskim i wileńskim, rzeki w większym lub mniejszym stopniu wylały. Miasteczka Dunilowice, Radoszkowice, Wiazny, Raków oraz szereg wsi stoją częściowo pod wodą.

W powiatach postawskim, mołodeczańskim i wileńskim rzeki zerwały 12 mostów.

Straty wyrządzone przez powódź nie zostały dokładnie ustalone, są jednak bardzo znaczne. Z pomocą ludności śpieszą Polski Czerwony Krzyż Starosta powiatowe oraz K.O.P. Według dotychczasowych przewidywań obliczeń bez dachu nad głową znalazło się zgórą 200 osób.

Alarmujące wiadomości z terenu powiatu wileńsko-trockiego.

Z terenu powiatu wileńsko-trockiego nadchodzą alarmujące wiadomości o powodzi.

Na drodze Nowo Wilejka — Kien w pobliżu Wiktorinek został poważnie zagrożony drewniany most przejazdowy na Wilence. Poziom wody był o godz. 11 w nocy o 7 centymetrów od powierzchni mostu.

Celem utrwalenia mostu przybyła zawiązana straż pożarna z Łożnian i policja z Mickun, które zaczęły przy mocowywać most linami żelaznymi do drewnianych słupów.

Unieruchomienie fabryki Kureca w Grzegorzewie.

Jak donoszą z Grzegorzewa wzburzone fale wezbranej rzeki Waki zniosły w połowie most w pobliżu fabryki Kureca, wobec czego fabryka stanęła.

Ewakuacja stajni K.O.P. w Niemenczyźnie.

Również w Niemenczyźnie wody Wilji zagroziły zniszczeniem stajni K. O. P. wobec czego zarządzone natychmiastową ewakuację stajni.

